

na scenie

Paradoks żywego teatru 4/6

Strach i nędza 2022, reż. Bartosz Szydłowski,
Teatr Łaźnia Nowa w Krakowie

Spektakl – jak piszą autorzy – inspirowany filmem „8½” Felliniego z 1963 r., tekstem Jakuba Roszkowskiego oraz osobistymi doświadczeniami twórców, jest próbą wydobywania się z tytułowych „strachu i nędzy”. Krystian Lupa kilka miesięcy temu zrobił o tym „Imagine”, prawie sześciogodzinne widowisko o końcu pewnej utopii, w którym było chyba wszystko (z wizytą kosmitów włącznie). Bartosz Szydłowski pożyczka aktorów z tego spektaklu – **Martę Ziębę**, **Michała Czachora** i Andrzeja Szeremetę – całość inscenizuje w formie próby, która z powodzeniem mogłaby być jedną z prób do „Imagine”, ale z pytaniem, jak sobie poradzić z poczuciem końca, beznadziei i bezradności, rozprawia się w skromne półtorej godziny. A odpowiedź? Jest tyleż oczywista, co wieloznaczna. Otóż reżyser w kryzysie (Czachor) zaczyna próby do spektaklu, ale ani aktorkom, ani dramaturgowi nie jest w stanie wytłumaczyć,



nad czym właściwie pracują. Sceniczne dywagacje przerywają puszczone z offu nagrania rozmów Szydłowskiego ze swoim 90-letnim ojcem, który poczucie szczęścia wiąże z dobrym zdrowiem i czasem spędzonym z najbliższymi. Oraz kolejne przejścia przez scenę aktorów amatorów występujących w nowohuckich spektaklach Szydłowskiego od lat. I to w spotkaniu z nimi, na zapleczu sceny, ma się narodzić nowa energia i sens teatru. A jednak całość ogląda się dobrze właśnie dzięki charyzmatycznym aktorom, w swoich rolach czerpiących ze spektakli, w których kiedyś zagrali. Paradoks?

ANETA KYZIOŁ